

Uczcić ks. Sopoćkę, który ratował Żydów

28 wrz
2012

[Julitta Tryk](#) · [Komentarze](#)

W niedzielę, 30 września, w Czarnym Borze odbędzie się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy pamięci błogosławionego księdza Michała Sopoćko. Księdza-spowiednika świętej siostry Faustyny, która miała wizję namalowania obrazu „Jezu ufam Tobie”. Księdza, który — zgodnie z nowo odkrytymi faktami — uratował od niechybnej śmierci około 100 Żydów z Wileńszczyzny.

Starsi mieszkańcy Czarnego Boru pamiętają jeszcze tego księdza. Pamiętają te czasy, kiedy to był tu ukrywany od prześladowającego go Gestapo za ratowanie od zagłady Żydów. Rzucił in koło ratunkowe — udzielał chrztu, wydawał metryki chrzcielne, rozdawał medaliki na szyję.

Święto rozpocznie się uroczystą Mszą św. o godzinie 13 w miejscowym kościele.

Później odbędzie się uroczysta procesja na miejsce ustanowienia tablicy przy ulicy Sadowej 16, obok domu Krystyny Raczek. Inicjatorką takiej tablicy była czcicielka błogosławionego Kapłana i w Czarnym Borze zakochana Krystyna Subotkiewicz. Do realizacji tego pomysłu z zapalem dołączył msze w tym kościele odprawiający ks. Jerzy Witkowski i miejscowy starosta Tadeusz Aszkielaniec.

— Ogromnie się cieszę, że powstała taka tablica. Po pierwsze był to bardzo gorliwy i święty kapłan. Tym bardziej ceniony, że żył i działał w bardzo trudnych i niebezpiecznych czasach. A najważniejsze, że w tym całym chaosie potrafił tak bezgranicznie zaufać Bogu. Dzisiejszy dzień jest również pełen niepokoju i pułapek i dlatego postać tego Kapłana jest nam tak bardzo bliska i godna naśladowania — powiedział „Kurierowi” ksiądz Witkowski.

W niedzielę do kościoła zostaną też uroczystie wniesione relikwie najwyższego stopnia (jest to zwykle jakaś mała cząstka ciała) bł. ks. Sopoćko.

6 października ks. Jerzy Witkowski organizuje pielgrzymkę śladami błogosławionego do Białegostoku,



Ks. Jerzy Witkowski, starosta Tadeusz Aszkielaniec i Krystyna Subotkiewicz oglądają tablicę upamiętniającą ks. Sopoćko Fot. Marian Paluszkiewicz

by głębiej zapoznać się z Jego życiorysem, życiem i świętobliwością.

Cichy, mało komu znany kapłan pracujący w Wilnie, raptem został powołany do wielkich spraw. Najpierw jako spowiednik siostry Faustyny, potem gorliwy szerzytel Miłosierdzia Bożego podczas wojny, zaczął hitlerowskim władzom przeszkadzać. Gestapo rozpoczęło polowanie na księdza, który pomagał Żydom. Musiał się ukrywać. Dzięki Bożej Opatrzności i aktywnej pomocy Felicji Wąsowskiej, udało się księdza w przebraniu zakonnicy „przemycić” do Czarnego Boru do Sióstr Urszulanek, których wtedy było tu zaledwo trzy. Było to owego pamiętnego dnia 3 marca 1942 roku, gdzie w ukryciu i pod opieką sióstr spędził aż 30 miesięcy swego życia. A ukrywał się pod nazwiskiem Wacław Rodziewicz (niektórzy do dziś Go tak nazywają). Nie bacząc, że w ukryciu, ale był to bardzo intensywny okres w Jego życiu. Okres wielkiej modlitwy i cichej posługi ludziom. Ksiądz Michał Sopoćko uratował życie wielu osobom, bardzo wielu uleczył duchowo.



Dom, w którym rezydowały Urszulanki, zwany „Gwiazda Zaranna” Fot. Marian Paluszkiewicz

— I wszystko tak w ciszy i spokojnie, bez większych bohaterskich czynów. Ktoś kiedyś powiedział, że świętość, to przede wszystkim wielka prostota. Właśnie na prostocie ks. Michała uczymy się świętości — powiedziała jedna z mieszanek Czarnego Boru.

— Prócz nowoufundowanej tablicy ku czci bł. Księdza, w kościele powstał witraż z wizerunkiem tego zacnego kapłana. Na przyszłość mamy jeszcze wiele innych pomysłów związanych nie tylko z ks. Sopoćko, ale i innymi miejscami — opowiada starosta Tadeusz Aszkielaniec.

Od lat wiele pięknych i godnych uwagi wydarzeń dzieje się w Czarnym Borze, a wszystko dzięki ścisłej współpracy starosty z kościołem, ze szkołą z ludźmi. Pięknie utrzymany i stale zadbane cmentarzyk Sióstr Urszulanek, jak też miejscowy cmentarz. Właśnie na nim ostatnio ustawiono dużą figurę Chrystusa Zmartwychwstałego. I tu się jak najbardziej sprawdza mądrość ludzka, że w zgodzie i wspólnie wiele dobrych rzeczy można zdziałać. Miejscowi mieszkańcy jeszcze dodają, że to właśnie bł. Ksiądz im we wszystkim pomaga.

